

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odroczenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
*Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

KONIAK SZUSTOWA

Teatr „EDEN”

UL. WIELKA № 45.

WIELKI PROGRAM

Obraz artystyczny Galileusza, Manewry armii Meksykańskiej, Niebezpieczni mieszkańcy zwierzyńca i inne obrazy.

Nad program słynny obraz „OSTATNIE DNI POMPEI”

OGRÓD BOTANICZNY.

Dziś 20 maja w teatrze Letnim

WALKA KOBIET

miedzynarodowy championat.

Reżyser Gurewicz.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”

Mapa Litwy i Białej Rusi

OPRACOWANA PODEJĄC NAJNOWSZE ŹRÓDŁA.

z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.

W kolorach, na specjalnym papierze, Rozmiar 91x85 cm.

Skala 20 wiersz w calu ang.

Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.

Na płótnie i walcach do zawieszania rb. 4.

Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”

Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na walcach rb. 3.

Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie,

plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

8-klasowe gimnazjum żeńskie z prawami

M. N. WINOGRADOWEJ

(Wilńska ul. domu № 10).

Wzajemnego ubezpiecz. od gradobicia, „CERES”

w Warszawie. — Erywańska № 16,

Wzajemnego ubezpiecz. od gradobicia, „CERES”

Kowieńskie Towarzystwo Rolne

Wzajemnych Ubezpieczeń

Egzystuje od roku 1902.

Posiada ubezpieczeń na 9,300,000 rub.

Otrzymało premii w 1908 roku 78,000 rubli.

Kapitał zapasowy wynosi 73,650 rub.

Dywidenda za rok 1908—10%.

Ubezpiecza ruchomości, nieruchomości i krestencję, również pośredniczy

w ubezpieczeniu zasiewów od gradobicia w Towarzystwie wzajemnych

ubezpieczeń „Ceres”. 8—5—183a

Mieszkania

przy ulicy Dworcowej i placu Murawio-
wskim okazują tania do wynajęcia
900a Patrz ogłoszenia drobne.

KTO

Kraj swój miłuje i chce go
poznać, winien zaopatrzyć
się w świeżo wydany

Przewodnik po Litwie i Białej Rusi

Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem
poczt. rb. 1 k. 30.Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”, Wilno
plac Katedralny i we wszystkich księgarniach miejscowych
i zamiejscowych.

ROBERTOWI MOENKE

załącznik ELEONORA MOENKE.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 4 po połud.

W niedziele od 9—10½, rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Madełano za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Ogłoszenia na 2-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia na 3-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 20 kop., po
tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 15 kop.
Ogłoszenia za jeden wiersz garmontowy 3 kop., najmniejsza 30 kop.

„Wilnianka” № 5

tygodnik hum.-satyr. już
opuszczył prasę. Redakcja
Michalski zaulek 4 m. 12.
2823

Zmiana lokalu

Lecznica dla ciężarnych i spodziewa-
jących się porodu.Akusz. E. Wysokiej-Gringhaus,
przeniesiona została z ul. Portowej na pro-
spekt Św. Jerzego, 2-gi zaulek 8-to Jerski,
dom № 4, Mackiewicz.Lecznica zarządza lekarz-akuszer. Stale łożka.
90—50—377a

Listy Wiedeńskie.

(Od własn. koresp. „Kurjera Litewskiego”).

Wiedeń, d. 27 maja.

Prawdę mówiąc, to parlament
obecny — wyszły z powszechnych wy-
borów — ciągle jeszcze przechodzi fa-
zę kształtowania się i próby sił
swoich. Stąd częste niespodzianki,
przypadkowe sojusze stronnictw i
stała chwiejność większości. Naj-
lepszym dowodem, jak trudno się
na niej opierać, był wynik gło-
sowania w sprawie kanalewej, który
obalili wniosek polaków głosami cze-
chów i Niemców, którzy dotąd szli
przeciw sobie. Nieobliczalność więk-
szości dała się następnie we znaki
projektom ministra Bilińskiego u-
zdrowienia finansów krajowych i
państwowych. Kamieniem obrazy
dla posłów niemieckich i czeskich
było proponowane przez ministra
podwyższenie podatku od piwa, któ-
re wyborcy ich spijają masowo;
wsłuchanie tego zamachu na taniość to-
go trunku uznano za godzenie w
niemiecki i czeski „stan posiadania”.

Więc i tym razem czeski stanęli
przy Niemcach przeciw ministrowi
polakowi. Skutkiem tego — jak do-
nosi korespondent wiedeński „Prag.
Tagbl.” — rząd postanowił zaniechać
projektu co do podatków od piwa,
przezem zachwiana została nie tylko
teka ministerjum skarbu, ale
cały gabinet.

By uniknąć przesilenia, zawie-
szono na dwa tygodnie obrady Izby.
Czy to jednak przysięga się na co-
niewiadomo. Minister Biliński, bę-
dący głównym celem pocisków pa-
lamentu, nie posiada należytego opar-
cia nawet w Kole Polskiem. Wy-
stępują tu przeciw niemu ludowcy,
którzy zarzucają ministrowi nazbyt
bliskie stosunki z węgierskimi.
Namiętny z ich strony krytyce
ulega w ogóle cała obecna taktyka
Kola, prowadzona przez węgierskie
polaka Głabinskiego; jak wykazała
narada posłów naszych, większość
Kola godzi się z opinią ludowców.

Ci ostatni krytykują politykę,
która „niechcący” sprząta polaków
w ścisły sojusz z blokiem niemieckim
parlamentu austriackiego, a po-
stawia w sprzeczność ze wszyst-
kimi grupami słowiańskimi. Po-
stronie tych właśnie grup znajdują
się sympatje ludowców naszych.
Radziby oni skłonić ogół reprezen-
tacji polskiej do rewizji dotychczas-
owego systemu, polegającego na
bezwzględnej popieraniu każdego
rządu i łączeniu się z każdą prawicą
Izby. Do tej starej taktyki
wzschopeni, którzy nie siłą swą,
ale sprytem tylko, potrafili zdobyć
w Kole wpływ decydujący, dodali
jeszcze jedną zasadę: nie łączenia
się w trwały związek z żadnym stron-
nictwem parlamentarnym, lecz —
zależnie od chwili — przechylania
związku raz na tę, raz na ową
stronę. Sposób ten, wypróbowany
już w Dumie petersburskiej (i zale-
cany obecnie przez Narodową De-
mokrację w parlamencie berlińskim)
dał w Wiedniu porażkę Kola w spra-
wie kanalewej, a na teraz grozi znowu
odegraniem bardzo niewyraźnej roli

Akuszerka i masażystka
Rebeka Derczańskaprzeniosła się z ul. Sawicz (Andrzejewskiej)
na ul. Spasską № 6 m. 23. 231a

językiem państwowym, sprzyjał sta-
temu ludzemu, że państwo jest
i na zawsze pozostać musi nie-
mieckiem. Nie orientowali się, że
charakter jego ulega stopniowej
modyfikacji, w miarę jak granice
monarchii zagarniają coraz więcej
ludów słowiańskich, których kultura
posuwa się naprzód, zbliżając
chwile wyzwolenia obywatelskiego.

Dziś moment ten jest już bar-
dzo bliski. Nie mówiąc o Czechach
i Polakach, których stopień cywilizacji
dawną już nie usprawiedliwia
żadnej obecnej kurateli, postęp wszy-
stkich innych szczepów i narodów
słowiańskich przestaje coraz wy-
raźniej w Austrii dzisiejszej — pań-
stwie, opartem na fundamentach
demokratycznych — godzić się z hege-
monją jakiegokolwiek żywiołu, z
racji niekulturalnych już, tradycyj-
nych przywilejów.

Na dziś uchwała Kola Polskiego
ma dla Niemców wartość ostrzeże-
nia, że muszą nareszcie porozumieć
się z Czechami co do utworzenia
pewnego *modus vivendi*; inaczej liczyć
nie mogą na stałe poparcie ze stro-
ny Polaków. W zasadzie jednak wy-
stąpienie p. Stapińskiego ma zna-
czenie daleko głębsze. Jest to znak
budzenia się świadomości, iż pań-
stwu nie wolno być fikcyjną repre-
zentacją zamieszkujących je lud-
dów; że siły jego zależą od zgodno-
ści formy zewnętrznej z treścią we-
wnętrzną.

Austria niewątpliwie jest dziś
potrzebna. Słowiańszczyźnie polu-
dniowo-zachodniej, złożonej przeważ-
nie z narodów ilościowo-słabych,
więc mogących zapewnić sobie bez-
pieczeństwo jeno siłami wspólnymi.
Ale Austria ta nie może nadal
wysługiwać się idei germańskiej,
lecz działać w interesie własnych
obywateli, których część większa —
to słowianie.

Dr. W.

USTAPIENIE GUCZKOWA.

Ciężka walka w Dumie o wniosek o
staroobrzędowców, jak donosi prasa ro-
syjska, stała się bezpośrednią przyczy-
ną ustąpienia Gućkowa ze stanowiska
lidera frakcji pałaziernikowców i za-
rządzającego biura frakcji. Zaś usta-
pienie Gućkowa — to ostateczny rozłam,
od dłuższego już czasu przygo-
towany, w łonie samego stronnictwa.

Jak wiadomo, wniosek o staroobrzę-
dowców spotkał się w Dumie z ostrymi
napastami prawicy, a obok tego i sfery
rządowej są dlań silnie nieprzychylnie.

Dawno Gućkow kolatał już do Sto-
łypina o poparcie, napróżno szukał wspo-
mocenia... Zapomniano i o tem, że Guć-
kow i sam jest staroobrzędowcem, że
organ tej partii „Golos Moskwy” czepie
fundusze również z kieszeni staro-
obrzędowców.

Wobec jednak uchwalenia wniosku
przez Dumę Państwową, wybór pono-
wiony Gućkowa na stanowisko prezesa
frakcji nie ulega wątpliwości.

Prasa rosyjska.

Zwycięstwo Gućkowa.

Dzień bodaj największy w życiu
trzeciej Dumy Państwowej, dzień 15
maja, kiedy ostatecznie poddano
głosowaniu projekt przyznania praw
gminom staroobrzędowców, nie prze-
szedł bez ogromnego wrażenia w spo-
łeczeństwie rosyjskiem i prasie sto-
łecznej. Podajemy tu głosy tej prasy
najwybitniejszej:

„Kołokol”, organ biurokratów sy-
nodalnych, pisze:
„Większość dumską wyraziła się
zaledwie 39 głosami, 178 przeciw 189
ilość ta akurat odpowiada ilości po-
słów inoplemiennych i inowierczych,
polskiemu i mułmańskiemu Ko-
łom. W ten sposób nasi poważni (?)
staroobrzędowcy otrzymują w Dumie
Państwowej prawa sobie należne,
wyjątkowo dzięki inoplemiennym i
inowiercom, którzy w danym wy-
padku okazali się większymi dobro-
dziejami, niż rząd Jego Cesarskiej
Mości, Najjaśniejszego Pana i frak-
cje prawe, stojące wspólnie ze staro-
obrzędowcami pod wspólnym sztan-
darem — „za Wiarę, Cesarza i Ojczy-
znę”. Wątpliwym jest wszakże, aże-
by te dary kadekich inowierczych
Danajów były korzyścią duchową
dla staroobrzędowców i mogły ich
cieszyć.”

Nieco zinnego punktu widzi rzecz
całą gaz. „Now. Wr.”:

„Z wyższego punktu widzenia po-
rozumienie państwa z wiernymi je-
go synami należy tylko z radością
powitać. Powstrzymać jednak wielką
sprawę odnowienia Cerkwi w pół
drogi, zapewnić szeroką swobodę ży-
cia cerkiewnego i samorządu jedy-
nie staroobrzędowców, którzy są od-
szczyptami od Cerkwi urzędowej
a nie dać takiej swobody tej ostat-
niej — to zbyt ryzykowne i niekonse-
kwentne. Uznając Cerkiew prawos-
ławną za panującą, niepodobna jej
pozwolić w poprzednim niowol-
nictwie...”

W taki sposób mniej więcej „No-
woje Wremia” usiłuje długo i logi-
cznie zresztą wysunąć na widownię
pilną, jego zdaniem, reformę Cerkwi
urzędowej w państwie.

Gorąco wita przyjęcie wniosku „Sło-
wo” petersburskie:

„Przyjęcie tego wniosku przez
Dumę staje się zjawiskiem obrzy-
miej siły moralnej. Uchwała Dumy
jest wzniosła i skierowana ku stwier-
dzeniu w Rosji jednej z tych wiel-
kich zasad swobody obywatelskiej —
swobody sumienia — co zdaje się bar-
dzo sprzyjać tem szybszemu zdecy-
dowaniu sprawy reformy w łonie i
Cerkwi prawosławnej. A skoro de-
cyzja ta opiera się na gorącym i
świadomym poparciu obrzytmiej ma-
sy rdzennej ludności rosyjskiej, od-
powiada potrzebie już przeczutej i
bólem od wieków uświęconej, to
może tej uchwały, tymczasowo zasa-
dniczej jest nader doniosła. Dla tego
to na równi z wątpliwościami, nie
może tu nie przemówić i uczucie pe-
wności o ostatecznym skutku
projektu dumskiego. Potęga moralna
opinji narodu, tak wyraźnie zazna-
czona przez Dumę Państwową, na tę
chwile rzeczywiście stojącą na po-
ziomie aktualnego przedstawiciel-
stwa ludności, nie jest rzeczą tak
błahą, ażeby się można było z nią
nie liczyć bez względu na to, czemu
grozi w danym razie ci, którzy wie-
kuistym swem „nigdy” raz jeszcze
stwierdzili, jak dalecy są od rozu-
mienia istotnych potrzeb narodu.”

„Gaz. Riecz” występuje w tonie
szczerego zadowolenia:

„Po raz pierwszy, od czasu ist-
nienia 3. Dumy Państwowej, Rosja
przeczyta sprawozdanie z jej po-
siedzenia z uczuciem pełnego zadowo-
lenia moralnego.”

„Wczoraj zasłó w Dumie Pań-
stwową coś takiego, co staje się
przełomem w jej życiu i działalności.
A Gućkow doskonale zrozumiał do-
niość wczorajszego głosowania,
kiedy zakończył swe piękne prze-
mówienie słowami: „głosujący od-
powiedzą za to przed historją”. To
właśnie uczucie odpowiedzialności,
ta świadomość, że są granice, poza
którymi ustępstwa już są niemożli-
we — świadomość dość nowa dla cen-
trum i uczucia odpowiedzialności —
wyróżnia dzień wczorajszy od wszy-
stkich poprzednich.

„Odpowiadając na zwykłe insy-
nuacje Krupienkowskiego, Gućkow do-
wcipnie zauważył, że jeśli i teraz
wszystko polega „na intrzydze”, jest
to już intrzyga nie tylko „żydowska”,
nie tylko „kadecka”, lecz i intrzyga
pałaziernikowców. Są sprawy, samo
dotknięcie których zdolne jest zrobić
„intrzygę” tak samo wszechrosyjską,
jak była nią przed d. 17 październi-
ka. To — wszystkie sprawy, związa-
ne z manifestem 17 października, z
których najpierwsza i najdawniejsza,
bo dawniejsza od samego mani-
festu — sprawa swobody sumienia.

„Jest to polityka, której nie spo-
sób prowadzić nawet z trzecią Du-
mą. To polityka, którą wczoraj lu-
bo bezstrasznie, starał się za-

dzierżnąć wiceminister Kryżanowski. Ktożby zaprzagnął posuwać ją naprzód, winien pamiętać, że się ona spotka z protestem i przeciwdziałaniem nawet w tych kołach ultra umiarkowanych, z rządu których wyszli wybrańcy 3 czerwca. Logiczna przesłanka dla tego rodzaju polityki—to nowa arbitralna zmiana prawa wyborczego i nowa Duma, w której „kadecka” intryga rzeczywiście pojdzie ręką w rękę z intrygą pałaznikówowców.”

„Nowa Rus” więcej poświęca uwagi osobom, niż faktom, pisząc: „Nie partja pałaznikówowców, lecz b. jej leader, Guczkow, cieszył się dziś w Dumie olbrzymiem, niewątpliwie i najzupełniej zasłużonym powodzeniem.”

„Partja pozostała sama sobą i w tej sprawie zasadniczej głosowała bez zgody i solidarności.”

„Guczkow jeden znalazł słowa właściwe i zdobył wspaniałe powodzenie nawet w tej Dumie, która jest jakby wcieleniem „pewnych słów”. Jakże zaś to słowa—wie każdy. To słowa „zgubionych dokumentów”, które stworzyły linię demarkacyjną, swój Rubikon dla starej i młodej Rosji. Należało nawet, aby te słowa Guczkow przypomniał i odczytał według tekstu ukazów, kwietniowego i październikowego, żeby powołał na Dumę czemś nowem, żeby przypomniał się inne czasy—nadziei na lepszą przyszłość kulturalną narodu rosyjskiego.”

Originalny bojkot.

„Russk. Znamia” nie uznaje wieczornego posiedzenia Dumy Państwowej, na którym została wniesiona interpelacja o popisach Dubrowina i ani słowem o tem nie wspomina.

Tylko oddał zmienilo się stanowisko gazety Dubrowina do Dumy Państwowej, gdyż o ile przedtem nie uznając w niej instytucji prawodawczej, laskawie przyznawała rację tylko tytuł „zakonostawitelnoja”, to obecnie już ją przeważa „zakonozaraszitelnoja” (układająca prawa na ruinę państwa) i oświadcza, że Duma zamienia się w „jakieś towarzystwo ochrony przestępstw i chuliganów”.

Zaiste, trzeba chyba czuć bardzo pewny grunt pod nogami, żeby się wazyć na tego rodzaju potępienie ustroju państwowego, zagwarantowanego przez Prawa Zasadnicze.

Poza tem jednak, podkreśla „Stowo” petersburskie, jeśli pod tymi dwoma epitetami (przestępców i chuliganów) organ Związku n. r. rozumie swoich członków, to w tym ordynarnym frazesie jest bez wątpienia wiele prawdy.

Reforma min. spraw zagranicznych.

Zakończone zostały międzydepartamentowe narady, którym została oddana sprawa reformy ministerstwa spraw zagranicznych. W rezultacie, jak podaje „Nowoje Wremia”, zamiast niezbędnej reformy, otrzymuje się coś całkiem innego.

„Otrzymuje się to, do czego zawsze dochodzi rutyna kancelaryjna, pragnąca bez udziału opinii publicznej zaznaczyć swą twórczość. Nastąpiło zwykłe zwiększenie ilości etatów i pensji. Tam, gdzie siedziało 12 niezdatnych urzędników, zostanie umieszczonych 24. Jest to prawie nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe...”

A nieco dalej tak pisze „Now. Wremia”:

„Wszystkie te zmiany nie były jeszcze tak straszne: być może, w samej rzeczy znajdzie się dość pracy dla wszystkich tych osób. Jest przecież już wprost humorystyczne, że gabinet ministra, mający za zadanie jedynie stronek ceremonijny, ma tem nie mniej liczyć dwunastu urzędników, czyli o jednego mniej, niż przy warunkach dzisiejszych.”

„Lecz do humorystyki w dziedzinie naszej polityki zagranicznej nie

potrzebujemy się przyzwyczajać”—dodaje do siebie gazeta „Birżewyja Wiedomosti”.

Wyjaśnienie.

Prezjdum Związku Kół Królestwa Polskiego i krajów Litwy i Rusi w Radzie Państwa, z powodu ogłoszenia w niektórych dziennikach listu p. Hipolita Korwin-Milewskiego do prezesa obu Kół, czuje się w obowiązku, z polecenia tychże, wyjaśnić:

Projekt prawa wyborczego, przyjęty przez Radę Państwa dn. 28-go stycznia b. r. i orzekający, że termin mandatu upływa z chwilą dokonania nowych wyborów, które dopiero po ukończeniu danej sesji są nałożone być mogą, wychodził z założenia, że ustąpienie z Rady Państwa w ostatnich miesiącach sesji 70 członków, t. j. więcej niż 1/3 z wyboru wywrzeć by mogło ujemny wpływ na przebieg znajdujących się w toku prac prawodawczych.

Z powyższego względu, oraz w przekonaniu, że prawidłowa działalność wyższej Izby prawodawczej jest niezbędna dla powagi nowego ustroju państwowego, członkowie obu Kół postanowili głosować wraz z członkami centrum za przyjęciem powyższego prawa przez Radę Państwa. Za takimże przyjęciem głosowała lewica; przeciw prawu prawica, a w jej gronie późniejsi autorowie wniosku p. Pichno.

Stanowisko do zajęcia w tej sprawie było przedmiotem kilku narad obu Kół. Wchodząc z tego tytułu w polemikę, rozważać upatrzoną przez p. Milewskiego łączność wniosku p. Pichno z poprzednio uchwalonym prawem, oraz wyrażać sąd o pobudkach, przypisywanych przez niego członkom obu Kół, Związek tychże za nieodpowiednie dla siebie uznaje.

Pisma, które ogłosiły powołany wyżej list p. H. Korwin-Milewskiego zechcą umieścić niniejsze wyjaśnienie.

Rezolucja zjazdu słowiańskiego.

Zakończone zostały prace komitetu wykonawczego praskiego zjazdu wszechsłowiańskiego.

Powodując się ściśle uchwaloną na zjeździe praskim zasadą nie mieszania organizacji ogólnosłowiańskich do kwestji, dotyczących międzynarodowej i wewnętrznej polityki państw, zamieszkałych przez słowian, komitet wykonawczy uchwalił następującą rezolucję:

„Niema dostatecznych podstaw do twierdzenia, by przedstawiciele i opinia społeczna narodów słowiańskich, należących do składu Austro-Węgier, nie mieli spełnić moralnego swego obowiązku względem braci słowian w Bośni i Hercegowinie i dolożyć wszelkich możliwych starań, by ludność krajów zaanektowanych zapewnione były jak najszerszy samorząd i zupełna wolność narodowego rozwoju kulturalnego. Komitet nie widzi żadnych podstaw do nadawania wykazanemu dotychczas, wśród narodowości słowiańskich, brakowi łączności wzajemnej, znaczenia przejawu zagrażającego idei jednolitości słowiańskiej i wyraża zarazem mocne przekonanie, że zwolennicy idei tej zdolają załatwić wszelkie istniejące nieporozumienia, łącząc swe siły w celu obrony swej samodzielności narodowej i ekonomicznej niezależności.”

Komitet żywi zupełną pewność, że wszelkie środki, skierowane ku uszczupleniu praw narodowości polskiej w jakiegokolwiek części cesarstwa Rosyjskiego, napotkają zgodny opór ze strony wszystkich lepszych przedstawicieli rosyjskiej opinii społecznej, ponieważ wzmożenie waśni i niezgody wzajemnej między dwoma głównymi narodami słowiańskimi

mi, w równym stopniu szkodliwe jest dla nich obu, dla sprawy całej słowiańszczyzny, a służy tylko ku korzyści wspólnych ich wrogów.

Komitet pewny jest, że w najbliższej przyszłości usunąć się dadzą wszelkie nieporozumienia rosyjsko-polskie i rozstrzygnięte będą wszelkie spory, na podstawie zupełnego równoprawienia, na całej przestrzeni państwa Rosyjskiego, przedstawicieli narodowości rosyjskiej i polskiej, a w granicach etnograficznych narodowości polskiej udzielone zostaną jaknajszersze prawa samorządu, posługiwania się własną mową i rozwoju swej odrębności kulturalnej i narodowej.

Co zaś do Galicji i Rusi Czerwonej, nie ulega wątpliwości, że przed jej późniejszą lepszą siłą walczących obecnie w Galicji narodowości i poszczególnych partji dojdą do przekonania, że niesnaski ich i afery służyć jedynie ku korzyści wrogów słowiańszczyzny i uznają wreszcie niezbędność udzielenia na całej przestrzeni Galicji praw wyodrębnienia kulturalnego i rozwoju swych własności narodowych częściom narodowości rosyjskiej, obecnie z nich nie korzystającym.

Wobec wszystkich zaznaczonych powyżej okoliczności, komitet postanowił uprawiać w dalszym ciągu zapoczątkowaną na zjeździe praskim doniosłą sprawę jednolitości słowiańskiej i w tym celu postanawia też zwołać następne zebranie komitetu wykonawczego, lub przedwstępnego zjazdu wszechsłowiańskiego w styczniu r. 1910.”

Z chwili.

Prezes Dumy, Chomiakow, otrzymał od prezesa Rady ministrów, Stolykina, list, w którym ten ostatni donosi, że rząd pragnie, aby sprawa Chelmszczyzny rozważoną została jeszcze podczas sesji bieżącej. List ten będzie zakomunikowany radzie przedstawicieli stronniczych.

Józef Pergament, znany adwokat przysięgły-cywilista, działacz społeczny i polityczny, zmarł d. 16 w Petersburgu na cierpienie sercowe. W wigilię tego dnia dowiedział się on o sprawie wdrożonej przeciw sobie przez prokuraturę i to oddziało nań niestychanie przynębiająco.

Agencja Telegraficzna i organ konserwatywnej prasy rosyjskiej bez ogródki mówią tu o otruciu się i — jak się zdaje — nie bez słusznych podstaw. Dodają również, że przyczyną bezpośrednią tego kroku rozpaczliwego było owo wytoczenie procesu o uczestnictwo w ucieczce Olgi Satain i jej towarzysza Szulca.

Z wiadomości tu i ówdzie ludnie przez prasę podanych można wnioskować, że i to przypuszczenie ma pewien grunt pod sobą.

Pergament z urodzenia był żydem rumuńskim, przyjął prawosławie; od założenia partji kadetów był wybitnym jej członkiem, postował do 2 i 3 Dumy Państwowej. Osierocił żonę i czworo dzieci, zmarł przeżywszy zaledwie 40 lat.

Jako działacz z okresu t. zw. ruchu rewolucyjnego był nazywany przez sztyrderstwo partji reakcyjnych „prezydentem Rapiłtej Noworosyjskiej.”

Jednocześnie z Pergamentem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej w tejże samej sprawie adwokatów Bazunowa i Aronszona.

P. H. Korwin-Milewski, po złożeniu mandatu członka Rady Państwa, przesłał do kancelarii rachunek z prośbą o wypła-

cenie djet za dni 9 oraz kosztów przejazdu. W odpowiedzi na to, kancelaria Rady Państwa przesłała p. H. Korwin-Milewskiemu asygnać za dni 8, z wyjaśnieniem, że za dzień dziesiąty mu się nie należy, gdyż tego dnia przesłał do Akimowa swą deklarację o złożeniu urzędu. Odmówiono także zwrotu kosztów przejazdu.

P. H. Korwin-Milewski pienieży sobie nadesłanych nie przyjął i zwrócił je z oświadczeniem, że ofiarowuje je na rzecz kapitału dla spłaty rosyjskiego długu państwowego.

Dnia 15 maja Senat rządzący rozpatrywał w drodze kasacyjnej sprawę p. proboszcza kościoła w m. Miorach, pow. dziesielskiego gub. wileńskiej, ks. Józefa Borożnicza, skazanego przez pskowski sąd okręgowy na zamknięcie w twierdzy przez półtora roku, skutkiem oskarżenia, że w kazaniach swych urągał wierze prawosławnej i prześlągał z prawosławia na katolicyzm włościan Mikołaja Tomko i Marię Hajduk.

Sprawa ta, z rozporządzenia ministra sprawiedliwości, była wyjęta z pod kompetencji wil. Izby sądowej.

Niezależnie od sprawy sądowej ks. Borożnicz uległ i karze administracyjnej: został usunięty ze stanowiska i wysłany na 3 lata do gub. jarosławskiej.

Senat rządzący postanowił wyrok skasować i sprawę przesłać do ponownego rozpatrzenia. Kasację popierał adwokat przysięgły Sokołow.

Według informacji prawnicy, pomimo przyjęcia przez Dumę prawa o wolności propagandy religijnej dla starobrodzyców, prawo to nie zostanie zatwierdzone.

Członkowie Rady Państwa, Goremynkin, zaprzecza kategorycznie pogłoskom o mianowaniu go kanclerzem państwa.

Dubrowin, tak długo zupełnie nie reagujący na wszelkie zarzuty natury bardzo poważnej w znanej sprawie o zabójstwo Herczenstajna, wyznał wreszcie właściwą drogę do samobójstwa.

Oto ni stąd ni zowąd organ jego, „Russk. Znamia”, wysłąpił z bezczelnym i jadowniczym artykułem, skierowanym przeciw Milewskiemu, a domagającym się, aby został, no... choćby powieszony, za rzekomo agitację w celu zabójstwa dyktatora rosyjskich.

Als Milewskow odpowiada na to jak przystało i wytacza Dubrowinowi proces kryminalny.

Opozycja postanowiła wnieść do Dumy interpelację w sprawie działalności dyrektora kancelarii kredytowej Dawydowa.

Po wyborach.

Rozmowa z prezydentem miasta.

Współpracownik pisma naszego, p. A. W., zasięgnął u prezydenta, p. M. Węslawskiego opinii w kwestji zakończonych wyborów do Rady miejskiej.

P. Węslawski wyraził zupełne zadowolenie z wyniku wyborów oraz składu przyszłej Rady miejskiej. Największą zaletą tej Rady, zdaniem p. Węslawskiego, jest to, iż weszło do niej wiele doświadczonych osób, posiadających fachowe wykształcenie.

Fakt ten nabiera szczególnej doniosłości, zważywszy, że przyszła Rada przystąpiła ma do urzędowania nie na tak poważnych projektach, jak wodociągi, kanalizacje itd.

Nie mniejsze znaczenie dla przyszłego załatwienia wielu spraw miejskich posiada fakt, że w przyszłej Radzie będą reprezentowane wszystkie narodowości oraz stany, jak również i mieszkający przedmieścia.

Na zapytanie, czemu się da wyłożyć dotkliwa porażka, jaką poniósł na ostatnich wyborach t. zw. komitet demokratyczny, p. Węslawski oświadczył, iż jego zdaniem fakt ten tłumaczy się jedynie tem, że wyborcy zapatrywali się bardzo poważnie na wybory, wiedząc dobrze, że doniosłe zadanie do spełnienia będzie miało przyszła Rada miejska.

Dla pomyślnego rozwiązania tych zadań potrzebni są ludzie doświadczeni i wykształceni; lista zaś kandydatów, wystawionych przez komitet demokratyczny, zawierała bardzo ma-

ło takich właśnie ludzi i składała się przeważnie z osób niekompetentnych. Kończąc rozmowę, p. Węslawski oświadczył, że wyjeżdża do Marienbadu, dokąd się udaje na kurację. Tam się spotka z przedstawicielami kapitalistów zagranicznych, którzy przybędą dla rozpoczęcia pertraktacji w kwestji dwunastomilionowej pożyczki, którą Rząd miejski zamierza zaciągnąć.

TEATR POLSKI.

„OJCIEC I SYN”

komedja G. Esmana.

Pogodna, jasna rzecz, od której idzie szczerze ciepło uczucia, budząc w widowni sporto dobrych myśli. Temat zawsze ciekawy: stosunek ojca i syna, ten stosunek, który rozum i serce uczynić mogą najpiękniejszym na świecie. Młodość i starość tak dziwnie uzupełniają się wzajem... jeśli się uzupełnić potrafią. Harmonijne skójżenie ich jest szczęściem wielu rodzin.

A właśnie we wnętrzu bogatej rodziny mieszczańskiej wprowadza nas utalentowany duńczyk, autor rozgłoszonej dzisiaj sztuki. Ukazuje życie rodziny tej piosn i pustkę, ukazuje też słodycz i treść. Dla jednego szczyderstwo ma zjadliwe, dla drugiego — uśmiech serdeczny. Ojciec wstrzymuje od zyciowego błędu dorastającego syna, w niewiele lat karta odwraca się — syn odaje odwagi do czynu ojcu. Kolej rzeczy zwracają, o ile jej nie porwie los... W sztuce Esmana stanowią ona os akcji.

W akcję tę prócz dwóch osób głównych, bardzo wypukłych, wpleciono szereg cały typów i postaci bardziej epizodycznych ale narysowanych znakomicie. Najoryginalniejsza z nich, niezmiernie wdzięczna to — młoda amerykańska, drwiąca ze starej europejskiej kultury i braku śmiałości woli. Jest ona dobrą wieszczką syna i ojca. Ogromnie mile postać tę ujęła p. Młodziejowska. Rozumny, zany ojciec i dzielny syn: p. Popławski i p. Okornicki obaj szczerzy byli, naturalni i prości. Kolizje w ich stosunkach i wybuchy uczucia sprawiły wrażenie prawdy.

Udatnie też wypadły wszystkie typy ujemne komedji: narzekająca, cierpka, chora żona (p. Szymañska), córka ziołko (p. Morozowiczówna) i złeć-utrącajusz (p. Ryckowski). Był to komplecik, jak w rodzinach bywa... Sympatyczna, aczkolwiek niedość wyraźna rola kobiety ukochanej, miłośnika swą odnowić mającej człowieka zniechęconego życiem — przypada p. Podgórskiej, i ta dała sobie z nią radę doskonale. Poprawnie zagrał i p. Kuligowski młodego nieponia, brawurową demimondówkę — p. Górską.

Zespół był bardzo dobry, akcja toczyła się wartko. Przyglądał jej się ciekawie widz wsół i rozrzucony zarazem. Tę kombinację nastroszów dają tylko „początki” sztuki. A do takich, mimo wszystkie artystyczne zalety, należy nowa komedja duńska. Ozdoba premjery niewątpliwie była p. Młodziejowska, grająca z wdziękiem i taktem, choć tak łatwo wpaść mogła w przesadę i śmieszność. P. Morozowiczówna, jako aktorka dojrzewa i krystalizuje się coraz bardziej. Przepowiednie się iszcza.

—b—

Z Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Jak już wiadomo czytelnikom „Kurjera”, którzy się tą sprawą interesują, na ogólnym zebraniu Tow. opieki nad dziećmi dotychczasowy jego kierownik i prezes p. Montwill, zrzekł się nadal swych obowiązków z powodu braku czasu. Pierwsze zebranie

zarządu w nowym składzie odbyło się dnia 15 maja w lokalu Towarzystwa.

Posiedzenie to zagała prezeska p. Jadwiga Leszczyńska przemówieniem, w którym wspomniała o wielkich zasługach p. Montwilla, którego inicjatywie i pracy Towarzystwo zawdzięcza swój rozwój, nadmienając, że nowo obrany zarząd ma za zadanie prowadzić dalej pracę w kierunku wytkniętym przez inicjatora. Wyraziła przytem przekonanie, że jeżeli z czasem p. Montwill, obecnie obciążony nadmierną pracą na rozmaitych polach społecznych, zechce znów czynnie pracować w Towarzystwie, zarząd złoży chętnie kierownictwo w jego ręce i z tej racji prezeska uważa siebie za czasową jego zastępczynię, tem więcej, że i tak p. Montwill nie przestaje należeć do zarządu, gdyż ma przy Tow. opieki nad dziećmi własną szkołę, utrzymywaną osobnymi środkami. Następnie zebranie przeszło do porządku dziennego.

Działalność Towarzystwa opieki nad dziećmi składa się z kilku sekcji, to jest obejmuje: 1) przytułek dzienny i szkołę rzemiosł dla chłopców od lat 14—17; 2) patronat rzemieślniczy; 3) kolonje lecznicze w Drusienikach i miejskie; 4) sekcję bezpłatnych obiadów; 5) kropkę mleka; 6) zabawy i gry w ogrodach; 7) sekcję dochodów niestających, jak urządzanie bazarów, koncertów i balów na ogólną korzyść Towarzystwa.

Ważną rubrykę stanowią też członkowskie wpisy, nietylko może pod względem materialnym, gdyż mała roczna opłata od członków 3 rb. nie może wytwarzać sum poważnych, ale ważną pod względem, że tak powiem, moralnym. Im więcej poparcia i uznania ogółu, tem więcej członków.

Zarząd chciałby przyciągnąć jak najwięcej tych członków, żeby dać możność Towarzystwu i jego sekcjom rozwijać się coraz dalej i doskonalsze. W tym celu organizuje zapisy członkowskie w taki sposób, że kto chce zostać członkiem Towarzystwa, raczy zapisać się w głównym ognisku, t. j. u wice-prezesa Towarzystwa, p. Stanisława Kognowickiego w banku Handlowym, lub też u następujących członków zarządu, którzy jedynie posiadają kwitariusze Tow. opieki nad dziećmi:

u pp. Ciundzewickiej, Zandarnski zaulek № 7, Doliński, św. Jerski prospekt, dom Dolińskiego, Bochwio, św. Jerski prospekt 22, G. Brjela Sokołowskiego, Kazanka 4, dr. Łukowski, Zandarnski zaulek 7, dr. Bujalskiego, Tatarska 5, J. Samorokówny, Tatarska 5, dr. Dmochowski, św. Jerski prospekt, dom Rudziewiczowej, dr. Ostrejki, Trocka 14, wreszcie u kasyera Towarzystwa p. Kazimierza Prekiera i p. Molochechowa w banku Ziemińskim.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę—św. Bernardyna Sen. W. (Suchy dz.), jutro — św. Wiktor.

— Wybory miejskie. Na ogół wybrano 90 radnych i kandydatów, wskazywanych z listy komitetu bezpartyjnego. Obecnie zarząd miejski dokonywa obliczeń dla określenia, kto z wybranych zostanie radnym i kto kandydatem. Na ogół radnych z wyboru winno być 68, że liczbę dopełni 6 radnych żydów, według mianowania miejscowej administracji. W ten sposób rada miejska będzie liczyła 74 radnych.

Termin pełnomocnictw obecnego składu rady miejskiej upływa we wtorek. Po złożeniu rady według nowego jej składu, nastąpią wybory prezydenta i członków zarządu.

— Sprawa o szyl. Wyrokiem wileńskiego sądu sądów pokoju, redakcja nasza skazana została na usunięcie szylu, na którym tytuł pisma był wypisany wyłącznie w języku polskim. Wyrok ten będzie zaskarżony do Senatu, na razie jednak szylid muszeni byliśmy zdjąć.

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.”

MAURYCZY BARRES.

Miłość francuski.

Profesora Asmus bawiło i zaciekałwio to otoczenie francuskie, jak go bawiła rozmowa francuska, obijająca mu się wciąż o uszy. W nowej atmosferze uczył się on wielu rzeczy. Z głębi swego pokoju brał udział w życiu starej dzielnicy, ruchu wybrzeża i rzec. Lubili spoglądać na drżące wody, wysokie falujące trawy, łodzie i mgły. A gdy pracowali przy biurku, słuchali z przyjemnością szmeru fontanny, z której czerpały wodę służące, krzyków dzieci i nawet szepkani psów, skaczących koło swych panów. Wprawiali się w rozróżnianie odgłosu miarowego chodu niemców od lżejszego stapania krajowców. Znosił z cierpliwością warczenie maszyny pań Baudoch, dotykające go przez ścianę i starał się coraz częściej o sposobność zastukania do ich drzwi, by prosić o wyświadczenie jakiej drobnej usługi.

— Jakżoż on niedyskretny! — myślała staruszka.

— Ale jako gospodyni, postawiła sobie za punkt honoru, by lokatoro-

wi jej nie zbywało na niczem. Coletta zaś, zrana i co wieczór witała go i żegnała z wdziewaniem przejmiością.

I właśnie uprzejmość ta wprowadzała w błąd profesora, który nie był zdolny do odczuwania grubości. Był dobry, ościęzła, z grubia ciosa natura, należał do tego gatunku ludzi, co to myśla, że szczerze i pufatość są zawsze uprawnione. Być może, sądził, że dla osoby, odnajmującej pokoje, bliska znajomość z profesorami nie jest do pogardzenia.

Czasami, pod koniec dnia, udawał się na przechadzkę. Wychodził za miasto i zapuszczał się sam w polskie okolicie. Przechadzał się zwłaszcza chętnie wzdłuż Mozei; lubił tęsknie szmerzące fale i przeciągające wołania francuskie, dotykające z rzek, słuchał, jak rozpiływają się po łąkach dźwięki dzwonów katolickich, patrzył na dalekie wioski, tonące we mgłę i poddawał się rozleniwianiu wpływom tych nieuchwytnych piękności. Podczas jednego z takich spacerów, spojrzenie jego padło mimowoli na opuszczony zamek, w którym umarł marszałek Fabert.

— Ale ta doskonała harmonja, panująca pomiędzy rzeczą, a jej duchowem znaczeniem, nie powiedziała nie przybyłszy. Nie umiał on w niej wyznaczyć duszy starej Lotaryngi. Wynnym razem wszedł na drogę do Sainte-Barbe, wijącą się ponad czerwonymi o tej porze win-

nicami, osłanjanacemi wioskę Saint-Julien, usianą drzewami owocowemi. Olbrzymie topole, woda w Mozei, łaki, odgłosy dzwonów w Metz, wszystko to zlewało się, tworząc jedną całość, silnie zarysowaną, lecz harmonijną, znaczącą linię jednej myśli przewodniej. Wypełniała ona horyzont, utrwalona w cichych polach i oświetlona ostatnimi promieniami słońca, które kładło się do spoczynku we Francji, za fortem Saint-Quentin. Fryderyk Asmus przyspieszył kroku, wracając do swego jasno oświetlonego mieszkania; miał cyklistów, dzwonili dzwony w Saint-Julien, niebo i drogi czerwieniały w przedwieczornem świetle. Młody cudzoziemiec, bez przyjaciół, w obcym mieście, odczuł w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek, brak żywej istoty, z którą mógłby z głębi duszy mówić o tym kraju, o swojej rodzinie, o swej ojczyźnie.

Była to godzina, kiedy najchętniej pisywał do narzeczonej w oczekiwaniu, aż pani Baudoch przyniesie mu herbatę i wędlinę. O tej też porze staruszka stawała się najwymowniejszą. Profesor układał zdania tak, by posługiwać się wyrazami, zaczerpniętymi ze słownika. Prosił, by go poprawiała i zachwycił się subtelnością jej języka. A wszystko to sprawowało mu taką przyjemność, iż zapominał nie raz o kolegach, oczekujących go w piwni.

Pewnego wieczoru, gdy właśnie miał

się tam udać i otwierał drzwi na schody, do korytarza wsunęła się, jak myszka, mała dziewczynka, a za nią jeszcze młodszy chłopczyk. Asmus schwył malca za rączkę, zapytując, jak się nazywa. Ale dziecko wyrwało mu się i pobiegło w stronę kuchni, a na progu stanęła Coletta, cała różowa w świetle ognia na komini, która rozbiła jego w dalszym ciągu jaja, rzekła wesoło:

— Nie obawiaj się pana, byłś już przecie z mamą w szpitalu św. Błażeja, gdzie leczyła ze strachu.

Dzieci, milcząc i tuląc się do swej przyjaciółki, śledziły bystro każde poruszenie nieznajomego.

— To są dzieci Kraussów, — opowiadała panienka. Ojciec ich jest pańskim ziomkiem. Jego żona, która pan już poznał, jest mieszkanką Metz. Dzisiaj wyszła z domu, ja zaś przygotowuję im wspaniałą wieszczkę.

Coletta miała dar podobania się i wywoływania uśmiechu na ustach, co na nią patrzyli. Pełen gośności i prawości Niemiec, który przy tej młodej alzatce szukał jedynie lekcji konwersacji, zadumał się nad czarującą poezją tej chwili i pomyślał:

„Jest to scena godna niemieckiej dziewczyny”.

Przy końcu miesiąca, regulując pierwszy swój rachunek, Asmus zapłacił pani Baudoch, czy nie mógł

by czasami po kolacji przyjąć na pogawędkę. Staruszka obawiała się, żeby w razie odmowy Niemiec nie przeniosł się do nowej dzielnicy, dzięki też temu szesnastego października, koło wpół do dziewiętej, Fryderyk Asmus, zamiast udać się do kawiarni, wchodził do jadalni pań Baudoch, która skończyła już wieczór i sprzątała naczynia.

Wszyscy troje zasiadli dookoła okrągłego stołu przy świetle lampy. Profesor kazał przynieść piwa i ofiarował je paniom, które go wszakże nie przyjęły. Coletta zdjęła fartuch gospodarski: twarz jej pochylona nad robotą oświeślała łagodne światło. Babka od czasu do czasu odrywała się od pracy, by spojrzeć na cudzoziemca i zaznaczyć zyczliwą uwagę dla jego usiłowań dyktarystycznych. On zaś, z fajką w ręce, z kufem piwa o cynowej pokrywie, na której były wyrzeźbione godła korporacji studenckiej, sprawiał istotnie wrażenie jakiegoś olbrzymiego bibelotu.

Rozmowa była od początku dość utrudniona. Ale Asmus, spoglądając na kredens, zastawiony pięknymi talerzami i stanowiący chlubę pokoju, zrobił spostrzeżenie. Zauważył, że oddzwia i szuflady rzeźbione były tak samo w winne gałki, jak szafa w jego pokoju. Dało to pani Baudoch sposobność do opowiadania, iż zwykle umeblowanie alackie składa się z szafy, kredensu, skrzyni, stołu, łózka i krze-

seł, a motywy dekoracyjne zaczerpnięte są z flory krajowej.

W zamku Gorze, co prawda, rodzina V... miała meble z drzewa różanego i gruszkowego; to samo wszystkie bogate rodziny alackie, ale ludzie, posiadający gust, cenili również wiejskie meble dobrej roboty.

Asmus, który wstał dla lepszego przyjrzenia się skrzyni i talerzom, powiedział, że przypominały one sztukę ludową niemiecką.

— Ach, coż znowu! — wykrzyknęły obie panie.

Zapanowało milczenie, z którego Asmus nie mógł sobie zdać sprawy. Usiadł na swym miejscu zdziwiony i zamysłowy.

Po kilku próbach dopiero Metz dostarczył im niewyczerpanego tematu rozmowy. Profesor zachwycił się wspaniałością nowej dzielnicy naokoło dworca kolejowego.

— Panie Asmus, — zapytała Coletta, — pociąg nie należy na swój dworzec zieloną dachówkę? Krowy chłopskie mają zawsze chęć ją skubać.

— A ta esplanada — rzekła babka. Poca było wydawać te piękne dzy, żeby ją zeszpecić. Fontanny z żabami tańczącymi na tylnych łapach i pijącymi z kufli! Uszłoby to jeszcze w jakiej piwiarni, ale na budowl

Nowości

otrzymała i poleca księgarnia „Kultura”
Wilno, Dominikańska № 14.

Prawdziwe Figielki Morzyzna są najlepszym na całym świecie znany środek domowy. Do nabycia w aptekach i Droguerjach, gdzie dostać można dokładny opis ich stosowania, Księgarnia Zdrówia Wielkiej Brytanii — Londyn, Easton Road 33.

Składy główne: M. Andrzejkiewicz i S-ka, K. Gruzewski, I. B. Se-gall, L. A. Sarchowicz w Wilnie. 11-8-83a

EGZYST. od 1884 r.
FABRYKA

BRONZÓW

Kościelnych
i
Salonowych

Bracia ŁOPIEŃSCY

MAGAZYN
Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90
WARSZAWA.
24-11-213a

LIKWIDACJA

w magazynie KURLANDZKIM

Wszystkie towary sprzedają się po bezwarunkowo niskich cenach.

Jedwab na bluzki od 25 kop. za arsz.
Batył franc. na suknie i bluzki 25 „ „ „
Płótko na suknie i kostiumy 24 „ „ „
Perkaliki fularowe 10 „ „ „

Magazyn zostanie zamknięty 1 czerwca r. b.

8-5-489a

Józef Metelski

fachowo zwiedzający pierwszorzędne krawieckie firmy w Anglii i Francji.

OTWORZYŁ

Magazyn okryć, kostiumów i futer damskich.

Obstałunki z własnych i powierzonych materiałów przyjmują się też.

Warszawa — ul. CHMIELNA 35, — telefon 143-68.

(dawniej Aleje Jerozolimskie № 25)

Paniom,

które chcą wydatnieć, pozbądźcie się wszystkich braków cery, radzicie się wieszacie kupić w składach apiecznych lub perfumeryjnych słynny krem z lotosu

„Pâte Nippon”
Tam również otrzymać można bezpłatnie znakomitą książkę Jonaczywari Masakado „Dla czego jestem tak piękna i młoda?”

Przekład z 35 wydania japońskiego. Prace z tej książki dowiedziecie się o sekrecie, o czem japoński i goście nigdy się nie starzeją.

Skład główny „Pâte Nippon”
St. Petersburg, Newski 110-158
73-22-120a

Do wynajęcia zaraz

2 mieszkania po 4 i 5 pokoi i kuchnia na parterze przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskim, odpowiednio także na zakład przemysłowy. Wiadomość w Adm. „Kurjera Lit.” lub u zarządzającego tego domu Tow. „Rosja”. 113a

Doświadczony korepetytor

poszukuje kondycji. Oferty proszę składać w Adm. „Kurjera Lit.” pod literami N. A. C. 3-2-2816

Do wynajęcia zaraz

mieszkanie, złożone z 12 pokoi, przedpokoju i kuchni. Pierwsze piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskim. — Okna na ogród, dach, weranda, wanna i wszelkie wygody. Mieszkanie odpowiednio także na szkołę, biuro, klub i t. d. Wiadomość w Adm. „Kurjera Lit.” lub u zarządzającego domem Tow. „Rosja”. 113a

Flance kwiatowe i warzywa

są do nabycia w Towarzystwie Pomocznym — Wielka 4. 2-1-1909

Jest do sprzedania folwark

Piliński (około 100 dziesięcin) w Kownie. gub. powiat wieskiego pow., konstantynowskiej parafii, na granicy Kurlandji. Ziemia pierwszorzędna, bez szachowale i serwitutów, ornego gruntu 75 dziesięcin. Bliskość informacji w Świeciełowskiej, Ryga, komora celna № 2. 3-3-202a

Majątek kupię

Obszar do 300 — 400 dziesięcin. Gleba urodzajna, dobra łąka, dom mieszkalny murowany, obszerny ogród, woda, las. Basen podziemia. Zaraz mogę wyjechać do 30 tys. gotówki. Przy innych dobrych warunkach i dochodach sprzedam ziemię. Posiadam fundusz parafialny w wieszkowskiej parafii. Oferty możecie składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Majątek na Litwie i Kurlandji”. 3-3-280a

Młoda inteligentna panna

poszukuje posady, kalendarzy, magazynierki, lub do zarządu domu. Oferty nadsyłajcie proszę do Administracji „Kurjera Litewskiego” pod W. M. 137a

Młody, energiczny człowiek

bardzo skromnych wymagań z 4 klasowym wykształceniem, poszukuje pracy. Od dłuższego czasu znajduje się bez środków do życia, pragnie znaleźć pracę także na wyjazd. Oferty proszę składać w Redakcji „Kurjera Litewskiego” pod lit. S. G. 3-2-188a

Młoda inteligentna i energiczna panna

poszukuje posady, odpowiedniej dla siebie posady w biurze, kantorze, lub interesie handlowym. Wykształcenie gimnazjalne, doskonała znajomość języka francuskiego. Oferty do „Kurjera Litewskiego” pod literami W. P. D. 4-2-211a

Poszukuję mieszkania

(500 — 2000 dziesięcin) na Litwie, przeważnie w Grodzieńskiej, Wileńskiej gub., Dniepr, bliskiej kolei, koleji węgla. Oferty proszę składać w Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Warszawie, ul. Szczęśliwa 7, pan Trejdosiewicz. 3-1-212a

Przepisywanie

na maszyny, w językach: rosyjskim, polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i esperantem. Tanie, dokładne i akurately. Zamówienia od g. 9% do 3-aj. Antokolska 6 m. 2, gdzie Biuro Techniczne. 3-2-2817

Pomocnika

Administratora rolnego lub kontrolera obor, poszukuje młody człowiek, polak, katolik — z trzech lat praktyką gospodarską i specjalnością kontroli obor. Kopia świadectwa i wiadomości w Redakcji „Kurjera Litewskiego”. 134a

Poszukuję letniska w okolicy

blisko stacji kolejowej, w drodze miejscowości: 4 — pokoi u dworcowej. Oferty i cennik adresować po rosyjsku: Petersburg, Kalasnikowski prospekt, 23 m. 9, dla p. Samarin 2 i 214a

Sprzedam

bez pośrednictwa majątek farmy w Kurlandji, 3 wiosny od m. Dzwinska, z całym dostojnym inwentarzem i postojem, bardzo dochodna ferma; nadaje się do gospodarki; 31 dziesięcin. Dom mieszkalny i budynki w dobrym stanie, cenny ogród. Oferty w Wilnie, Tatarska 12, Skaryński. 2-1-213a

Student

Górniczego Instytutu (realista) poszukuje kondycji na wies. Zwracać się do listowno lub osobnie między 7-8 w. — Ostrobramska № 29 m. 5, K. R. 3-1-2821

Student

medalista zakładu inżynierów poszukuje kondycji na lato. Posiada praktykę i zaszczytne rekomendacje. Petersburg, Pustalska 32 m. 7, Butkiewicz. 3-3-206a

Uczeń

szkółki chemicznej poszukuje lekcji w zakresie pięciu klas gimnazjum, oprócz języków obcych. Oferty proszę składać w Adm. „Kurjera Lit.” pod literami W. M. 6-3-205a

Wille

w pięknym parku i w lesie, kompletne umeblowane, a także oddzielne umeblowane pokoje, z całkowitem utrzymaniem, do wynajęcia. W święta na Riwierze orkiestra wojskowa. Cena biletu pospieszonym pocingiem Libawskim kop. 19. — Blizne szeregowe: st. Landwars, A. Bożycko, telefon № 791. 4-3-210a

Za 120 rb.

2 pokoje i kuchnia, 2 pokoje. Orenburska 46. 3-3-2905

Blacha żelazna do krycia dachów uralskich i in. fabryk.

Blacha cynkowa Szwałowskich i in. fabryk.

Belki żelazne.

Pasy transmisyjne.

POLECA: DOM HANDLOWY

E. A. BASEWICZ

Przep. 8-to Jerski d. hr. Ma-wsca № 11.

Telefonu № 307.

BIURO PEDAGOGICZNE pierwszorzędne

Leokadii MAX,

poleca nauczycieli, nauzycei, frobów, cudzoziemki.

Warszawa, Marszałkowska 143.

30-22-1346a

NIEMIECKA

Akademia Inżynierska

w Wismarze nad morzem Ba-tyckiem.

Kursy dla cudzoziemców.

Warunki przyjęcia w programie. 44a

NOWOŚCI

Mr. Komorowski, z Kowalskiej (Kow. gub., st. Rakiszki). „Nauka, Miedzi Syrdaryjska, Sartowskie, — Syrdaryjskie szylki rakowe, Mimi, Ada, Albion, Prast, Uniwersalne, Deliski Syrdaryjskie, Negat Turkestański, Pierłki, Herbatniki, karmelki, marmelada. Sprzedaj w Jarmarku Lukiszki, Pawilon № 78. 6-3-526a

WILNO 1909 r.

Mitarstwo pierłki nadzwyczajne marcepanami, konfektami, karmelkami fabryki Lanowski-Liocep, Wilna, poleca A. ERICH. Jarmark, 1 linja № 5. 2-1-544a

Gorzelan

z dobr. świad. poszukuje miejsca. Wymagania skromne. Wiadomość Mińsk, Biuro Komisowe M. Wilczyński, Sierpuchowska 12. 4-1-542a

Majster wiertniczy

zdolny, sumienny, specjalista od płytkich studni, potrzebny na tychmiast. Petersburg, Niżniodzka 15 m. 4. 342a

Zupełnie wypiecia

(nie oształmia)

MUCHY I OWADY

TYLKO

proszek

AURASTERIN

Do nabycia w większych składach aptecznych i aptekach. Przedstawiciel na kraj północno-zachodni

J. Wejner, Wilno.

20-1-547a

Magazyn Kwiatowy

„FLORA”

ulica 8-to Janiska № 22

poleca: flance kwiatowe i warzywa z najlepszych nasion i odmian. Zamówienia przyjmują się w magazynie, jak również w zakładzie na Antokolska, ul. Wojeńska-Szpitalna № 13 „Flora”. 3-1-2821

FABRYKA POWOZÓW
Braci Staroniewiczów w Midsku Sadowa 11
przyjmują wszelkiego rodzaju obstałunki i reperacje. Ceny umiarkowane.
Na składzie jest wielki wybór gotowych powozów wszelk. typów.
Kantor: Podgórny zaułek, dom własny.
Kantor: ul. Zacharzewska, dom Braci Rakowszczyk.

Gimnazjum M. N. Piesockiego

z prawami rządowych gimnazjów.

Przyjmowanie prób do wszystkich klas do 30 maja.

Przyjmowanie prób od g. 10 r. do 3 pp. 5-2-567a

Sławuckie

ORYGINALNE

BURKI, kurtki, peleryny, szlafroki, koldry.
PALTA, kurtki płócienne nieprzemakalne.
PALTA, kortowe (Loden) bardzo eleganckie.
PALTA i peleryny gumowe od rubli 3 do 30.
KURTKE skórzane. — Garnitury zamkowe.
KAPELUSZE panama, ceny fabryczne.
CZAPKI podróżne. PLEDY
KUPRY, walizy, torby.

LAWN-TENNIS

ORYGINALNY

ANGIELSKI.

Łaźnie rzymskie parowe składane pokojowe po cenach fabrycznych poleca:

J. Rokicki & S-ka

Warszawa, — Nowo-Senatorska № 1.

Hotel Rzymski.

CENNIKI GRATIS.

Skład maszyn i Kantor techniczny

K. F. AKEN w Wilnie,

ul. Niemiecka № 7

Telefonu № 93.

Otrzymał na sezon wielki wybór wełocypedów modeli 1909 najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych.
Cenniki na żądanie bezpłatnie. Używane wełocypedy przyjmują się do zamiany. Własny warsztat dla naprawy wełocypedów i innych maszyn. 8-7-456a

Egzystująca od 1860 roku

Fabryka siodła, Zaprzęgów i Przyborów podróżnych

poleca: Walizy, Kufry, Niesesory, Galanterie skórne, Albiomy ozdobne

S. KUCZMIEWSKI WARSZAWA

Marszałkowska № 108.

WIELKI WYBÓR. — CENY NISKIE.

Na żądanie cenniki wysyłamy bezpłatnie. 10-3-477a

Fosfatyna Faliëra

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odciążania od pierś, w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie, zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaj w składach w aptekach i aptekach. 10-5-142a

PHOSPHATINE

KROŁ WELOCYPEDÓW

prawdziwy angielski Humber of G. L. BOSTON

wielki wybór wełocyped. „Humber”, „Eadie” i innych marek w wyłącznego przedstawiciela

D. LEWINKAHANA,

Przep. 8-to Jerski № 4. Telef. 800, ul. Wielka 58. Telef. 799.

Przykro wełocypedowe, szyny, warszawy warzają.

Zamiana starych wełocypedów na nowe, sprzedaj na raty.

Motocykiet fabryki „Fenomen”. 7-7-430a

POLAGA

Stacja leśna. Jedynie polsko-litewskie kąpiele w Baltyku. Sezon od 5/VI do 1-go września 15/IX n. st. Dojazd przez Prusy do Memla, z Cesarstwa i Królestwa do Prus i Litwy, zgd powozami i samochodami. W kurhanie hotel od 75 — 350 za dobę. Pierwszorzędna restauracja pod dozorem lekarza, utrzymanie całonocne 1,75, obiad 90 kop. Pokoje w willach zakładowych od 30-150 rb. w sezon. Objasnienia, wynajem mieszkań, zakład prywatny. W Warszawie do 1 czerwca n. st., od 1 czerwca w Połdnie w Zarządzie Usługowa. 13-9-399a

Roczna produk. około 2000 lokom.

HENRYK LANC w Moskwie

(Fabryka w Manheimie — Niemcy).

Patentowane LOKOMOBILE z przegrzewaczami par.

na kotłach i podkładach

Podział pary za pomocą klap systemu Lentza.

Najekonomiczniejszy współczesny motor.

BARDZO PROSTA KONSTRUKCJA.

ABSOLUTNA PEWNOŚĆ W DZIAŁANIU.

MAŁA ZATRATA PALIWA.

ZASTOSOWALNOŚĆ WSZELKIEGO PALIWA.

Lokomobile są na składzie o sile od 2 do 700 koni parow. normalnie.

Pełnomocny przedstawiciel J. M. Neffach,

Mińsk gub., Jurjewska 29. 15-6-297a

Ogólna prod. przeszło 22000 lok.

Wyroby srebrne w najpiękniejszych fasonach jako to: zastawy stołowe, serwisy, noże, widelce i t. p. Wyroby kościelne. Przedmioty pamiątkowe. Platerowane wyroby w wielkim wyborze. Emalowanie — Grawerowanie — Wzrost i Srebrzenie. — Najwygodniej kupować i powierzać do roboty

Fabryce P. ŁATKOWSKIEGO, w Warszawie.

Nowy-Swiat № 43, — telefonu № 188-54. 24-0-406a

P. DOWBOR w Wilnie, ulica Wielka

Trumny i wianki z własnych fabryk

(dębowa od 25 rub. metalowa od 30 rb.) DAMSKIE STROJE ZALOBNE. Firma podejmuje się całkowitego urządzania pogrzebów według wszelkich obrządków chrześcijańskich. Ceny niższe, niż we wszystkich innych firmach tego rodzaju przedsiębiorstwach. Stara i posiadająca zaufanie klienteli firma P. Dowbor, pozostając od założenia pod osobistym kierownictwem właścicieli, nigdy w obce ręce nie przechodziła i nie ma nic wspólnego z sąsiadującą obok żydowską firmą „Immortel”. 170a

NAJLEPSZE DO MYCIA SĄ MYDŁA

Przetłuszczone hygieniczne, delikatnie działające i chronią je od wpływu temperatury

wyrób Apteki W. Malinowskiego, Nowy-Swiat 35, w Warszawie. 1214a

Kowanówko w W. Ks. Poznańskim, stacja kolejowa Oborniki (Obornik)

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych

w uroczym położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-cio morgowym. 24-13-1426a

Założony w 1858 roku.

Dr. Adam Karłowicz. Dr. Stanisław Szuman.

Prawdziwe Sodańskie Mineralne Pastylki Fay'a

są stosowane już od 25 lat z doskonałymi wynikami przeciwko: kaszlowi, chrypce i zaflegmieniu. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 10-2-497a

Pierwszy

Polsko-litewsko-rosyjski SŁOWNIK

Ks. J. Ambrożewicza.

Z ukazaniem gramatycznych form koniugacji i deklinacji. Tego słownika trzymający się nie tylko będzie mógł nauczyć się gramatycznie po litewsku mówić, lecz i pisać. Skład główny w księgarni A. G. Syrkina, Wilno, ulica Wielka, dom własny. Cena rb. 2 k. 80. 3-1-545a

ODLEWIA

z cynku bronzu, miedzi i innych metali

SNYCERNA I FABRYKA STEPLI

Ed. Ed. NOWICKIEGO

W PETERSBURGU.

MAGAZYN I SKŁAD

Newski prospekt № 48. Telefon № 3106.

Cynkowe odlewy artystycznie wykonane: figury, barjeliery, figury świętych pańskich do kościołów, pomniki, herby państwowe, mantle dla Dostawców Dworu i Wielkich Książąt, medale wystawowe, figury podjazdów, fontanny i oświetlenia elektryczne, tabliczki firmowe, litery na modele dla fabryk, litery wypukłe dla sztyldów i upięszeń, numera dla domów i mieszkań, rozmaite napisy dla różnych oddziałów i służb w domach i na pomniki. Numeratory najnowszych konstrukcji, maszynki dla banków, mechaniczne kalendarze roczne dla kolei żelaznych, poczt i handlowych instytucji, szafki typu dla plombowania. Katalogi wysyłają się bezpłatnie. Poszukują się Agenci na dogodnych warunkach. 51a

Zakład powozowy

A. Sejdlera

Warszawa, Żelazna 28, (d. własny)

poleca różnego rodzaju powozy zbudowane według ostatnich wymagań techniki, oraz fajtłony, — zastosowane specjalnie dla powozów, od rb. 450.

Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Gwarancja za solidne wykonanie. 6-4-266a

Poszukuję posady

zarządzającego tartakami, fabryką łożyn zapalających, eksploatacją lasów, urządzeniem najnowszymi tartakami. Szesnastoletnia praktyka.

Informacji udzieli Wilnejskie biuro techniczne: Świętojeńska № 5. 4-1-2816

JARMARK, 4 Linja № 50.

S. Chajridinowa 4 Linja № 50.

2-1 W roku bieżącym wielki wybór mydła toaletowego. 5458

„KONSTRUKTOR”

Biuro Techniczne — Budowlane

Wilno, ulica 8-to Jerska № 20. Telef. № 570.

Wodociągi, kanalizacja, instalacje elektryczne, telefonny, piorunochrony, ogrodzenia żelazne, schody, balkony i w ogóle wszelkie konstrukcje żelazne, maszyny do wyrobu cegły, dachówek i rur. 4-1-546a

Z piasku i cementu.

Posadzki terrakotowe fabry. Akc. Tow. „Dziwulski i Lange”. Motory do ropy naftowej fabryki „Perkun”. Stal, pilniki i wyroby stalowe fabryki H. Ho-sera. Tektura dachowa i farby z dystylatu, smoly sosnowe fabryki S. Gojzewskiego.

Filtry pokojowe do wody

syst. Mallie, po 7 r. 50 k., 10 r. 50 k. i drożej za sztukę. Dostawa i skład wszelkich artykułów technicznych.

№ 21. Jarmark Wileński, 2 Linja. № 21.

FABRYKA PŁÓTNA JAROSŁAWSKIEGO

P. E. SOŁOWJEW

Został przywieziony płótno jarosławskiego BIBLIZNY stołowej i pościelowej, KOL-DEB pikowej. Wyroby bawelniane Sawy Morozowa Synów i S-ka. Instytucjom rządowym i szpitalom — rabat. Ceny fabryczne. 4-4-498a

LECZNICA

8-to Jerski 22, telef. 820.

STALE ŁÓŻKA. LABORATORJUM.

DYŻURY NOCNE LEKARZY.

Przyjęcia chorych przychodzących